

Jakub Kozłowski, Krzysztof Królczyk
(Poznań)

**ASPEKTY POLITYCZNE I MILITARNE „ROKU
CZTERECH CESARZY” (68-69 R. PO CHR.)**

CZĘŚĆ 2: OD ŚMIERCI GALBY DO ZWYCIĘSTWA WESPAZJANA¹

Abstract

The aim of this paper is to discuss the political and military aspects of the Year of the Four Emperors, i.e. the period of civil war in Rome which began with the death of emperor Nero in June 68, and ended with Vespasian's ascend to undivided power towards the end of 69. In Part Two, the author discusses the events which took place between the death of the Emperor Galba in January 69 and the final victory of Vespasian's party in December 69.

Key words

the Year of the Four Emperors, civil war, Roman Empire

¹ Pierwsza część naszych rozważań o „roku czterech cesarzy” ukazała się w poprzednim tomie *Studia Europæa Gnesnensia*.

OTHON I WITELIUSZ

Po objęciu rządów w stolicy, licząc na zwiększenie poparcia, Othon skazał na śmierć (a ściślej rzecz biorąc, zmusił do popełnienia samobójstwa) Ofo-niusza Tygelinusa, czyniąc jednak właściwie to, co już wcześniej powinien był uczynić Galba. Nowy cesarz, pozostając zakładnikiem pretorianów zależnym od nastrojów tak wśród wojska, jak ludu, nie mógł zignorować jasnych żądań mieszkańców stolicy. Tygelinus z racji swej potęgi i wpływów, jakie posiadał za rządów Nerona, był od dawna znieawidzony przez lud. Ponadto fakt, że za panowania Galby utrzymał się przy życiu, korzystając z protekcji kolejnego znieawidzonego decydenta na dworze cesarskim (T. Winiusza), powodował, że Othon poprzez jego śmierć mógł zyskać większą popularność dla własnych rządów².

Niezależnie od burzliwych wydarzeń w stolicy niepokoje wzbudzała również sytuacja w Germanii, gdzie – jak pamiętamy – jeszcze za życia Galby doszło do otwartego buntu i w rezultacie do obwołania Witeliusza nowym cesarzem. Othon próbował początkowo pertraktacji z Witeliuszem, wysyłając doń listy oraz poselstwa z propozycją utrzymania pokoju w państwie i podzielenia się rządami w Imperium, bądź – według innych relacji – oferując Witeliuszowi pieniądze i spokojne życie na uboczu³. Jednocześnie wysłał do Germanii skrytobójców, by zamordowali Witeliusza; ten ostatni zresztą uczynił podobnie, nasyłając morderców na Othona. Obie próby okazały się bezskuteczne⁴. Wojna domowa stała się zatem faktem.

Nie wiadomo zresztą, czy była jakakolwiek realna szansa na zawarcie porozumienia, skoro w chwili otrzymania informacji o śmierci Galby (a więc jeszcze *przed* dotarciem do Germanii listów Othona) wojska witelian były już w drodze na Rzym. Tacyt informuje bowiem, że wiadomość o przewrocie w stolicy Imperium dosięgła wojska Fabiusza Walensa w Galii, a konkretnie w kraju Leuków (*Leuci*)⁵.

Marsz Fabiusza Walensa nie odbywał się jednak bez zakłóceń. Pomimo generalnie przyjaznego nastawienia ludności Galii dochodziło do incydentów pomiędzy wojskiem a miejscowymi plemionami. Wina leżała po stronie Fabiusza Walensa. Dopuścił on bowiem do rzezi mieszkańców Dywodurum

² Tac., Hist. I 72, 3; Plut., Otho 2, 1-3.

³ Tac., Hist. I 74, 1-3; Suet., Otho 8, 1; Plut., Otho 4, 4; Cass. Dio LXIV 10, 1; w kwestii chronologii por. Ch.L. Murison, *Rebellion and Reconstruction: Galba to Domitian. An Historical Commentary on Cassius Dio's Roman History, Books 64-67 (A.D. 68-96)*, Atlanta 1999, s. 60-61.

⁴ Tac., Hist. I 75, 1.

⁵ Tac., Hist. I 64, 1; por. słuszne uwagi Ch.L. Murisona, *Rebellion*, s. 55-56.

(Divodurum), w rezultacie czego całą Galię ogarnął strach przed witelianami⁶. Inne plemiona nie poniosły jednak większych szkód. Pomimo twardych żądań legionistów (domagających się broni i pieniędzy) Eduowie (*Aeduī*) zachowali się uległe, nie dając tym samym pretekstu do grabieży. Tak samo uczynili Lugduńczycy, licząc jednak na sympatię wojska rzymskiego w ich konflikcie z Wienneą (Vienna)⁷.

W miarę spokojnie wojska Walensa przeszły także przez ziemie Allobrogów (*Allobroges*) i Wokoncjów (*Vocontii*), dochodząc w ten sposób do podnóża Alp. Każda z gmin musiała jednak pokój, pod groźbą zniszczenia, sownie opłacić, czy to pieniędzmi, czy dostarczeniem pożywienia, broni lub wreszcie kobiet⁸.

Wojska Aulusa Cecyny, idące inną drogą, również wdały się w konflikty z miejscową ludnością. Doszło do walk z plemieniem Helwetów (*Helvetii*), które nie wiedząc jeszcze o śmierci Galby, nie uznało roszczeń Witeliusza. Konflikt zaognił się, gdy żołnierze legionu XXI zrabowali pieniądze przeznaczone przez Helwetów na utrzymanie i opłacenie żołdu warowni będącej w ich posiadaniu. Reakcją plemienia było zatrzymanie posłów wojsk germańskich wysłanych z listami do kohort panońskich. Dali tym samym pretekst Cecynie do interwencji. Helwetowie, mimo wieloletniego okresu prosperity, który doprowadził do znacznego wzrostu ich głównej siedziby, Awentykum (*Aventicum*), nie byli w stanie stawiać czoła wojskom Witeliusza. Miasta helweckie nie zapewniały obrony, gdyż od dawna nie modernizowano murów, a sami mieszkańcy byli źle uzbrojeni i odwykli od wojaczki. Po klęskach i dalszym marszu wojsk rzymskich w stronę Awentykum wyblągano pokój kosztem Juliusza Alpinusa (*Iulius Alpinus*, być może krewnego Gajusza Juliusza Alpinusa, prokuratora Brytanii), którego uznano za sprawcę wojny. Losy miasta wciąż były jednak niepewne; sam Witeliusz długo domagał się zburzenia ośrodka. Ostatecznie jednak Helweci zdołali ocalić swą stolicę dzięki sprawnej dyplomacji⁹.

W czasie, gdy wojska Cecyny przebywały na ziemiach Helwetów, pomyślne wiadomości doszły z Italii. Stacjonujący nad Padem oddział jazdy (*ala Siliana*) opowiedział się za Witeliuszem, gdyż pod jego komendą służył wcześniej na kontynencie afrykańskim. Jednostka ta została wezwana z Afryki przez Nerona. Wraz z przejściem jazdy na stronę wojsk germańskich do frakcji

⁶ Tac., Hist. I 63, 1-2.

⁷ Tac., Hist. I 64, 3-4.

⁸ Tac., Hist. I 66, 2-3.

⁹ Tac., Hist. I 67-69.

Witeliusza przyłączyły się miasta Mediolan (Mediolanum), Worcelle (Vercellae), Eporedia, Nowaria (Novaria). Z tego względu Cecyna natychmiast skierował w te rejony wojska posiłkowe, sam następnie ruszając za nimi. Tym samym zrezygnował z walk w prowincji Norikum (Noricum), gdzie prokurator Petroniusz Urbikus (Petroniusz Urbicus) podjął działania obronne, licząc na konfrontację z wojskami witelian¹⁰.

Po przejściu rejonów zapadańskich na stronę Witeliusza oraz po aktywnych ruchach wojsk Fabiusza Walensa i Alienusa Cecyny sytuacja Othona uległa pogorszeniu. Odmiana przyszła wraz z opowiedzeniem się po jego stronie legionów Dalmacji (Dalmatia), Panonii (Pannonia), Mezji (Moesia) oraz Hiszpanii (Hispania)¹¹. Sytuacja polityczna zmieniała się jednak bardzo dynamicznie. Hiszpania jak szybko opowiedziała się za Ottonem, tak szybko przeszła na stronę Witeliusza, podobnie zresztą jak Akwitania (Aquitania) i Galia Narbońska (Gallia Narbonensis), wiedzione strachem przed zbliżającymi się wojskami. Po stronie Othona pozostał natomiast Egipt rządony przez Tyberiusza Juliusza Aleksandra. Również Afryka (Africa) dochowała wierności Othonowi, podobnie jak Judea (Iudaea) zarządzana przez Wespażjana, oraz Syria, gdzie namiestnikiem był Licyniusz Mucjanus¹². Tym samym w państwie dokonał się wyraźny rozłam, a przywrócenie jedności i władzy cesarza nad całością Imperium możliwe było jedynie poprzez zbrojne starcie.

Othon, pomimo że zaakceptował nominacje na konsulów zaaprobowanych przez Nerona i Galbę, powierzył konsulat Werginiuszowi Rufusowi, co miało zjednać mu poparcie wojsk germańskich¹³. Odwoływał się również do pamięci Nerona, wciąż żywej wśród niższych warstw społecznych. Milcząco akceptował nazywanie siebie przez mieszkańców Rzymu Neronem¹⁴. Pomimo wzmagającego się chaosu podejmował działania mające na celu odwrócenie niekorzystnej dla siebie sytuacji poza Italią. Jako że Alpy Penińskie i Alpy Kotyjskie wpadły w ręce wroga, planował atak morski na Galię Narbońską. Wyprawa miała być kierowana przez centurionów Antoniusza Nowelusa (Antonius Novellus), Swediusza Klemensa (Suedius Clemens) oraz trybuna Emiliusza Pacensisa (Aemilius Pacensis)¹⁵. Niedługo później, tzn. 24 marca

¹⁰ Tac., Hist. I 70, 1-3.

¹¹ Tac., Hist. I 76, 1.

¹² Tac., Hist. I 76, 1-3.

¹³ Tac., Hist. I 77, 2-3.

¹⁴ Tac., Hist. I 78, 2; Suet., Otho 7, 1; Cass. Dio LXIV 8, 2; Ch.L. Murison, Rebellion, s. 51-52.

¹⁵ Tac., Hist. I 87, 1-2.

69 r. po Chr., cesarz opuścił Rzym, pozostawiając stolicę pod opieką swego brata Salwiusza Othona Tycjanusa (Salvius Otho Titianus)¹⁶.

Othon zmobilizował legiony z Dalmacji i Panonii (*Legiones VII, XI, XIII i XIV*). Z Rzymu pociągnęły za nim kohorty pretoriańskie (w liczbie pięciu) i jazda pretoriańska wraz z legionem pierwszym. Princeps zdecydował się nawet na powołanie pod broń oddziałów gladiatorów. Jego plan zakładał obsadzenie brzegów Padu przez naczelnego dowódcę swych wojsk, Anniusza Gallusa (Annius Gallus)¹⁷. Mimo wciąż mocnej pozycji w Italii organizowana przez Othona wyprawa na Galię Narbońską zaczęła przybierać zły obrót. Błędem cesarza było wyznaczenie na dowódców ludzi niedoświadczonych. Jedynym wojskowym z wystarczającą charyzmą i powagą był Emiliusz Pacensis, ten jednak padł ofiarą niechęci żołnierzy, którzy odsunęli go od dowództwa. Antoniusz Nowelus nie potrafił zyskać posłuchu wojska tak, że dowództwo przeszło w całości na Swediusza Klemensa, który w wyprawie poszukiwał osobistej sławy i korzyści. Sami othonianie wkraczali do Galii jak na teren wroga, grabiąc i gnębiąc lokalne społeczności¹⁸.

Do starcia z miejscowymi plemionami doszło w Alpach Nadmorskich (Alpes Maritimae), gdzie prokurator Mariusz Maturus (Marius Maturus) postanowił powstrzymać przemarsz wojsk Othona¹⁹. Swediusz Klemens swym nierozważnym postępowaniem oraz brakiem wpływu na dowodzone oddziały zaprzepaścił możliwość pokojowego podporządkowania Galii, choć jak podaje Tacyt, nastroje ludności miejscowej były tam początkowo przychylne Othonowi²⁰. Naprędce zebrane pospolite ruszenie zostało szybko rozbite, a wojska Klemensa dopuściły się dalszych mordów w municypium Albintymilium (Albintimilium), gdzie – w poszukiwaniu zdobyczy – uciekali się częstokroć do torturowania mieszkańców²¹.

Przedstawiciele kolonii, zagrożonych przez wojska Othona, zwrócili się o pomoc do Fabiusza Walensa. Ten, stając przed perspektywą utraty podporządkowanej Witeliuszowi Galii Narbońskiej, której zagrażała flota othońska, mając poparcie miejscowych elit, wysłał posiłki pod dowództwem Juliusza Klasyka (Iulius Classicus) w sile dwóch kohort Tungrów (*cohortes Tungrorum*), czterech jednostek jazdy tungryjskiej (*alae Tungrorum*) oraz oddziału

¹⁶ Tac., Hist. I 90, 3; datę dzienną podaje Swetoniusz (Suet., Otho 8, 3: *et die, quo cultores deum Matris lamentari et plangere incipiunt*).

¹⁷ Tac., Hist. II 11, 1-2.

¹⁸ Tac., Hist. II 12, 1-2.

¹⁹ Tac., Hist. II 12, 3; por. PIR² M, 306.

²⁰ Tac., Hist. II 12, 2.

²¹ Tac., Hist. II 13, 1-2.

konnicy Trewerów (*ala Treverorum*). Część tych posiłków osadzono w miejscowości *Forum Iulium* (dziś Fréjus), by mogły stawić czoła flocie othoniańskiej, gdyby ta nadciągnęła w czasie walk toczonych wewnątrz łądu. Przeciwno witalianom wysłał Klemens 12 turm jazdy, kohortę panończyków oraz posiłki z pozostałych oddziałów. Po całodniowym starciu witalianie zostali pobici i zmuszeni do wycofania się. Jednak ich straty nie były zbyt poważne, a atak niespodziewanie dla othonian ponowiono. Tym razem mimo rzezi, jaka się dokonała, żadna ze stron nie odniosła zwycięstwa. Obie armie odstąpiły od walki – othonianie wycofali się do Albingaunum w Ligurii, a witalianie do Antipolis (Galia Narbońska)²². Przebieg starć, korzystny w ostatecznym rozrachunku dla Othona, jak również silna flota, którą dysponował cesarz, umożliwiły utrzymanie Sardynii i Korsyki mimo zdrady ze strony prokuratora tej ostatniej, Dekumiusza Pakariusza (Decumius Pacarius)²³.

Wraz ze wspomnianym przejściem na stronę Witeliusza oddziału *ala Siliana* wojna została przeniesiona na terytorium Italii. Tereny między Padem a Alpami zajęte zostały przez oddziały wzmocnione kohortami wysłanymi przez Cecynę. W nielicznych potyczkach witalianie zniszczyli oddział jeźdźców oraz tysiącosobowy oddział żołnierzy marynarki między Placencją (Placentia) a Tycynum (Ticinum)²⁴. Następnie ruszyli pod Placencję, której obroną dowodził Westrycjusz Spuryna (Vestricius Spurinna). Ten, rozważając sytuację, zdecydował, że wojska wroga należy zatrzymać na szanłcach (*intra munita*), powstrzymując się od walnego starcia w polu²⁵.

Do oblężenia Placencji przystąpił wkrótce Cecyna. Nie przygotowano jednak logistycznie przedsięwzięcia (armia Cecyny nie posiadała machin oblężniczych), w związku z czym ataki na miasto zostały łatwo odparte. Prawdziwe przygotowania rozpoczęto dopiero później, gdy wzrastające straty wśród żołnierzy uświadomiły Cecynie, że bez dobrego zaplecza nie zdoła sforsować umocnień. Kolejne niepowodzenia skłoniły dowódcę do odstąpienia spod miasta. W tym czasie na pomoc Placencji wyruszył Anniusz Gallus (Annius Gallus) wraz z pierwszym legionem²⁶.

Po odstąpieniu witalian Spuryna, zdając sobie sprawę z kierunku marszu Cecyny, poinformował o tym listownie Gallusa, a ten skierował się ku Kre-

²² Tac., Hist. II 14-15.

²³ Z osobistej nienawiści do Othona planował Pakariusz przewrót i opowiedzenie się po stronie witalian. Gdy zaczął jednak przeprowadzać mobilizację i zmuszać prostych ludzi do spełniania żołnierskich obowiązków, został zamordowany; por. Tac., Hist. II 16, 1-3.

²⁴ Tac., Hist. II 17, 1-2.

²⁵ Tac., Hist. II 18, 1-19, 2.

²⁶ Na temat obrony Placencji zob. Tac., Hist. II 20-23, 1.

monie (Cremona). Jego wojska zatrzymały się nieopodal miasta, w pobliżu wsi Bedriakum (Bedriacum), leżącej pomiędzy Weroną (Verona) a Kremoną²⁷. W pobliżu także schroniły się oddziały witelian. W samym obozie othonian dochodziło jednak do konfliktów, co uniemożliwiało wykorzystanie dogodnej pozycji strategicznej. Decyzje dowódców – Swetoniusza Paulinusa (Suetonius Paulinus), Mariusza Celsusa i Anniusza Gallusa – by wstrzymać natarcie, zrozumiane zostały przez żołnierzy jako próba zaprzepaszczenia doskonałej szansy na ostateczne zwycięstwo²⁸. Wśród wojskowych największe niezadowolenie wykazywali ci, którzy czynnie brali udział w obaleniu Galby, podjudzając wojsko oraz śląc skargi do Othona. Zaowocowało to przekazaniem naczelnego dowództwa nad armią Tycjanowi, bratu Othona, który został wezwany z Rzymu²⁹. Nie było to posunięcie rozsądne. Othon, nie przebywając z głównymi siłami, osąd swój opierał na docierających do niego sprzecznych wiadomościach³⁰.

Alienus Cecyna, powodowany obawą, że cała sława wojenna przypadnie Fabiuszowi Walensowi zbliżającemu się już z wojskami, dążył do walnego starcia. Pośpiech i zła ocena sytuacji spowodowały, że witelianie ponieśli kolejną, tym razem dotkliwą porażkę. W obozie Gallusa nie cieszą się jednak ze zwycięstwa. Dość powszechnie uważano, że sukces mógł być większy, gdyby Swetoniusz Paulinus (skory do zwłoki i dokładnego planowania podejmowanych działań) nie dał witelianom sposobności do wycofania się, a w ostatecznym momencie sam nie zastopował natarcia swych wojsk³¹. Zwycięstwo miało jednak duże znaczenie strategiczne. Z powodu poniesionych strat wojska Cecyny zmuszone zostały do wyczekiwania na nadejście Fabiusza Walensa. Ten na wysokości Tycinum (Ticinum) uszczuplił swe siły, odsyłając do Galii Narbońskiej, blokowanej przez flotę Othona, zaprawione w bojach posiłki батаwskie. Zmniejszanie w przeddzień starcia siły militarnej wojska doprowadziło w konsekwencji do tumultu i osobistych ataków na Walensa. W obliczu realnego zagrożenia życia legat zmuszony został do ucieczki³².

Wojsko zdolne było jednak do podjęcia racjonalnej decyzji i pojednania się z Walensem, niemniej unormowanie sytuacji okazało się krótkotrwałe.

²⁷ Lokalizację Bedriakum podaje Tacyt (Hist. II 23, 2).

²⁸ Zob. Tac., Hist. II 23, 3-5. Z kolei Swetoniusz (Suet., Otho 9, 1) między innymi właśnie za-palczywości wojska przypisuje dążenie Othona do walnego starcia z siłami Witeliusza.

²⁹ Tac., Hist. II 23, 5.

³⁰ Swetoniusz (Suet., Otho 9, 1) informuje, że Othon przebywał w okolicy miejscowości Brixellum (*Brixellum*).

³¹ Tac., Hist. II 24-26.

³² Tac., Hist. II 28-29.

Niedługo później, wraz z wiadomością o klęsce Cecyny, ponownie doszło do rozruchów (podejrzewano Walensa o celowe opóźnianie wsparcia Cecyny), tym razem szybko poskromionych przez legata. Wraz z połączeniem się jego oddziałów z resztą wojsk Witeliusza spory uległy zaostrzeniu. Z jednej strony podjudzała je rywalizacja między szczerze się nienawidzącymi dowódcami, a z drugiej – antagonizmy i żale między obiema armiami³³.

Mimo narastających problemów wojska Witeliusza gotowe były do walki. W walnym starciu widziano możliwość odwrócenia niekorzystnego dotychczas przebiegu wojny. W obozie Othona nie było jednak zgody co do zasadności wydania bitwy. Właściwie wszyscy dotychczasowi dowódcy (Swetoniusz Paulinus, Mariusz Celsus i Annius Gallus) opowiadali się przeciwko gwałtownym ruchom. Za szybkim rozstrzygnięciem walk był jednak Tycjanus i prefekt gwardii pretoriańskiej Prokulus (Proculus)³⁴. Zdecydowało zdanie Tycjanusa i uchwalono wydanie walnej bitwy witelianom. Cesarz Othon nie miał osobiście uczestniczyć w tym starciu, wraz z cesarzem armię opuściły też silne kohorty pretorianów, co znacząco osłabiło siłę uderzeniową wojska. W międzyczasie jednak do wojsk othoniańskich przybył Spuryna wraz siłami oddelegowanymi wcześniej do obrony Placencji³⁵.

Przekazanie dowództwa nowym osobom było momentem kluczowym dla wyniku prowadzonych działań. Władzę naczelną sprawował Tycjanus, pozbawiony zupełnie doświadczenia i autorytetu. W podejmowanych działaniach opierać musiał się na Prokulusię, który również nie posiadał umiejętności wymaganych od dowódcy. Sprawnie dotychczas działająca machina wojenna zaczęła się psuć. Othon nie ponosił za to pełnej odpowiedzialności, choć w dniach poprzedzających bitwę pod Kremoną (Bedriakum) naciskał na swych dowódców, by szybciej dążyli do starcia. Zmarginalizowano ponadto rolę dotychczasowych dowódców, Paulinusa czy Celsusa, których rady zakładały wstrzymanie ataku. W swych decyzjach musiał jednak bazować na dochodzących do niego informacjach, a te często zakłamywały obraz wydarzeń, służąc realizacji partykularnych celów (np. osłabianie wpływów osobistych wrogów). Ze względu na brak doświadczenia i pragnienie uzyskania sławy wojennej Tycjan i Prokulus przyjmowali rady dotychczasowych dowódców jako złe oraz godzące w ich autorytet. W takich nastrojach doszło 14 kwietnia

³³ Tac., Hist. II 30.

³⁴ Tacyt (Hist. II 33, 1) nie wymienia jego *cognomen*; możliwe jednak, że chodziło o Barbiusza Prokulusa (Barbius Proculus), członka gwardii pretoriańskiej pozyskanego dla Othona tuż po jego zamachu w Rzymie – zob. Tac., Hist. I 25, 1.

³⁵ Tac., Hist. II 36.

do bitwy nieopodal Kremony, w pobliżu wsi Bedriakum, w której sam cesarz – jak wyżej wspomniano – osobistego udziału nie wziął. W wyniku dość wyrównanego starcia wojska Othona zostały pokonane³⁶.

Wydaje się, że pierwszym błędem dowódców wojsk Othona było doprowadzenie do walki po długim marszu. Ze względu na tę decyzję wycieńczone oddziały starły się z wypoczętymi i gotowymi do bitwy wojskami Witeliusza. Drugi błąd to pozwolenie, by nieporozumienia między dowódcami przełożyły się na nastroje wojska, które traciło zaufanie do swych zwierzchników. Nie bez wpływu na stan dyscypliny othonian były również plotki o zdradzie Witeliusza i opuszczeniu przez niego swych wojsk. Doprowadziło to do kuriozalnej sytuacji, w której idące do boju oddziały Othona pozdrowiały przeciwnika, myśląc, że wojna została zakończona. Pozdrowienia te z kolei wpływały na wrogość innych oddziałów w armii, przekonanych, że pozdrawiający dopuścili się zdrady na rzecz Witeliusza. Powyższe czynniki, choć wprowadzające popłoch i chaos do szeregów othonian, nie miały jednak decydującego znaczenia. Głównym powodem porażki wojsk Othona była przewaga liczebna wypoczętych i gotowych do starcia połączonych oddziałów Walensa i Cecyny. W wyniku przegranej armia cesarza nie uległa jednak całkowitemu zniszczeniu. Princeps wciąż posiadał znaczące zaplecze rekrutacyjne w postaci np. wojsk wschodu. Marek Othon nie chciał jednak kontynuować wojny domowej. Gdy wiadomości o porażce jego oddziałów dotarły do cesarskiego obozu, 16 kwietnia 69 r. popełnił samobójstwo³⁷.

WITELIUSZ I WESPAZJAN

Witeliusz nie był świadomy sukcesu pod Bedriakum ani śmierci cesarza i przygotowywał się do kontynuowania wojny. Przyspieszano zaciągi w Galii, mobilizując resztki wojsk germańskich. Bezpieczeństwo terenów nadreńskich powierzono Hordeniuszowi Flakkusowi. Informacja o sukcesie frakcji wite-
liańskiej szybko jednak się rozprzestrzeniła i kilka dni później Witeliusz

³⁶ Opis bitwy pod Bedriakum: Tac., Hist. II 42-49; Joseph., Bell. Iud. IV 9, 9; Suet., Otho 9, 2; Plut., Otho 11-16; Cass. Dio LXIV 10, 3-11, 2; zob. też E. Koestermann, Die erste Schlacht bei Bedriacum 69 n. Chr., Rivista di Cultura Classica e Medioevale 3, 1961, s. 16-29; E.-R. Schwinge, Die Schlacht bei Bedriacum. Ein Beitrag zur Frage der historischen Wahrheit bei Tacitus, [w:] M. von Albrecht, E. Heck (red.), Silvae. Festschrift für Ernst Zinn zum 65. Geburtstag, Tübingen 1970, s. 217-232; G. Morgan, The Smell of Victory: Vitellius at Bedriacum (Tac. Hist. 2. 70), Classical Philology 87, 1992, s. 14-29; idem, 69 A.D. The Year of Four Emperors, Oxford 2006, s. 132-138.

³⁷ Tac., Hist. II 47-49; Suet., Otho 11; Plut., Otho 17; Cass. Dio LXIV 11-15, 2^a; Ch.L. Murison, Rebellion, s. 65-71; B.F. Harris, Tacitus on the Death of Otho, Classical Journal 58, 1962, s. 73-77.

mógł w przemowie do żołnierzy ogłosić koniec zmagania wojennych; zgodnie z relacją Kasjusza Diona przebywał on wówczas w Galii³⁸. Nadał też swemu synowi, który nie wyszedł jeszcze z wieku niemowlęcego, tytuł Germanika (*Germanicus*); sam jednak odrzucił tytuł cesarza³⁹.

W tym samym mniej więcej czasie otrzymał on informacje o przejściu na jego stronę obu Mauretanii, których prokurator Lukrecjusz Albinus (*Lucretius Albinus*) został zamordowany. Za pretekst do morderstwa posłużyły pogłoski, jakoby Albinus dążył do uzyskania władzy królewskiej (miał przyjąć królewskie imię *Juby*). Morderstwo Albinusa odbyło się bez rozkazu Witeliusza⁴⁰.

Wraz z zakończeniem wojny doszło również do czystek w oddziałach, które walczyły po stronie Othona. Co prawda represje ograniczono do najgorliwszych centurionów, ale zraziło to niektóre z jednostek, w tym wojska illiryjskie. Spośród dowódców Othona zachowano przy życiu Salwiusza Tycjanusa, brata nieżyjącego cesarza, a także Swetoniusza Paulinusa i Licyniusza Prokulusa⁴¹. Zamordowano natomiast Dolabellę, wygnanego za rządów Othona do Akwinum (*Aquinum*). Morderstwo to miało podłoże osobiste, gdyż poślubił on byłą żonę Witeliusza, Petronię⁴². Być może rację ma więc Kasjusz Dio, gdy stwierdza, że Witeliusz ukarał śmiercią tylko nielicznych stronników Othona⁴³. Zdecydowano również pozostawić na stanowisku namiestnika w Hiszpanii Taragońskiej Kluwiusza Rufusa (*Cluvius Rufus*), a do Brytanii oddelegowano Wettiusza Bolanusa (*Vettius Bolanus*)⁴⁴.

Wśród wojsk dochodziło jednak do rozruchów. Bezpośrednią przyczyną były kłótnie między dawnymi żołnierzami Othona a żołnierzami Witeliusza, pełniącymi obecnie wspólną służbę. Wojska Othona nie czuły się zwyciężone w walce, a oddziały witelian nadmiernie chełpiły się odniesionym zwycięstwem. Sposobem na uspokojenie nastrojów było odesłanie poszczególnych legionów do prowincji: legion *XIV* miał wrócić do Brytanii⁴⁵, legion *I* do Hiszpanii, legiony *XI* i *VII* skierowano do ich własnych obozów zimowych

³⁸ Tac., Hist. II 57; Cass. Dio LXIV 1, 2^a; Ch.L. Murison, *Rebellion*, s. 74.

³⁹ Tytuł „*Germanicus*” dla syna Witeliusza: Tac., Hist. II 59, 2; odmowa przyjęcia tytułu cesarza przez Witeliusza: Tac., Hist. I 62, 2; przyjęcie tego tytułu po drugiej bitwie pod Bedriakum: Tac., Hist. III 58, 3.

⁴⁰ Tac., Hist. II 58-59, 1.

⁴¹ Tac., Hist. II 60.

⁴² Tac., Hist. II 63-64, 1.

⁴³ Cass. Dio LXIV 6, 2; Ch.L. Murison, *Rebellion*, s. 84.

⁴⁴ Tac., Hist. II 65, 2.

⁴⁵ Tac., Hist. II 66, 1.

(*castra hiberna*), natomiast legion *XIII* zaangażowano do prac przy budowie amfiteatrów w Kremonie i Bononii, gdzie Cecyna i Walens mieli zorganizować wielkie igrzyska gladiatorские ku ucieście nowego imperatora. Kohorty pretoriańskie zostały zredukowane poprzez udzielenie części spośród żołnierzy zaszczytnego zwolnienia ze służby (*honesta missio*)⁴⁶.

Witeliusz, choć jego udział w odniesionym zwycięstwie był marginalny, nie odmówił sobie wizytacji (po igrzyskach urządzonych w Kremonie) pola bitwy pod Bedriakum. Według Tacyty z zainteresowaniem wysłuchał relacji Walensa i Cecyny o ruchach wojsk w trakcie starcia i o miejscach szarż, po czym złożył ofiarę bogom miejsca (*dei loci*)⁴⁷.

Na Wschodzie sytuacja była zaogniona, pomimo że Syria i Judea złożyły przysięgę na imię Witeliusza⁴⁸, a to z powodu działań Wespazjana. Wspomniano powyżej, że jeszcze za życia Galby najstarszy syn Wespazjana, Tytus, wysłany został do Rzymu w celu złożenia hołdu cesarzowi, choć spekulowano również, że zawezwał go sam Galba, by usynowić i wyznaczyć na następcę⁴⁹. W momencie śmierci Galby oraz wybuchu walk między Othonem i Witeliuszem Tytus zatrzymał się w Koryncie, decydując się, ze względu na niepewność sytuacji politycznej, na przerwaniu podróży. Być może już wówczas rozważano możliwość zbrojnego wystąpienia Wschodu, na którego czele stanąć miał ojciec Tytusa, dowódca wojsk rzymskich w Judei, mający poparcie namiestnika Syrii – Gajusza Licyniusza Mucjanusa (C. Licinius Mucianus) oraz prefekta Egiptu – Tyberiusza Juliusza Aleksandra (Tib. Iulius Alexander), a także sympatię wasali Rzymu. Dawało to Wespazjanowi znaczącą siłę militarną (siły Judei i Syrii wynosiły łącznie siedem legionów)⁵⁰.

Wespazjan wywodził się ze skromnego rodu. Jednym z jego przodków był Flawiusz Petro (Flavius Petro), walczący po stronie Pompejusza jako centurion. W czasie bitwy pod Farsalos uciekł, a po nastaniu pokoju zajął się inkasowaniem pieniędzy z licytacji publicznych. Ojcem Wespazjana był Flawiusz Sabinus (Flavius Sabinus), ożeniony z Wespazją Polią (Vespasia Pollia),

⁴⁶ Tac., Hist. II 66-67, 1-2; o igrzyskach gladiatorских, które oglądał Witeliusz, informuje również Kasjusz Dion (Cass. Dio LXIV 1, 3); por. Ch.L. Murison, *Rebellion*, s. 74-75.

⁴⁷ Tac., Hist. II 70, 1-2.

⁴⁸ Tac., Hist. II 73, 1.

⁴⁹ Tac., Hist. II 1, 1.

⁵⁰ Tytus przerywający podróż do Rzymu w Koryncie: Tac., Hist. II 1, 3; także Joseph., *Bell. Iud.* IV 9, 2. Poparcie Mucjanusa i Tyberiusza Aleksandra dla Wespazjana: Tac., Hist. II 74, 1. Według Kasjusza Diona (LXIV 8, 4) Mucjanus prowokował Wespazjana do wystąpienia, licząc na to, że wraz z nim uzyska równą mu władzę, co jest chyba jednak wyolbrzymieniem (zob. Ch.L. Murison, *Rebellion*, s. 93). Na temat Mucjanusa por. G. de Klein, C. Licinius Mucianus, *Leader in Time of Crisis*, *Historia* 58, 2009, s. 311-324.

z którą miał synów Flawiusza Sabinusa (Flavius Sabinus), w latach wojny domowej pełniącego funkcję prefekta stolicy, oraz Flawiusza Wespazjana⁵¹.

Wespazjan⁵² urodził się w okolicy Reate 17 listopada 6 r. po Chr. za panowania cesarza Augusta. Pełnił funkcję trybuna wojskowego w Tracji (Thracia), był kwestorem Krety (Creta) i Cyreny (Kyrene). W 38 r. otrzymał stanowisko edyla, a w roku następnym preturę. Funkcje te pełnił po myśli i pod dyktando kapryśców cesarza Gajusza Kaliguli. W tym też czasie Wespazjan postawił wniosek urzędzenia igrzysk w celu uczczenia zwycięstwa princepsa w Germanii oraz domagał się porzucenia bez pogrzebu ciał spiskowców Gnejusza Korneliusza Getulika (Cn. Cornelius Lentulus Gaetulicus) i Marka Emilisza Lepidusa (M. Aemilius Lepidus). Za żonę wziął Flawię Domicyllę (Flavia Domicilla), z którą miał trójkę dzieci: Tytusa, Domicjana i Domicyllę. Zarówno żona, jak i córka zmarły, zanim osiągnął purpurę. Po śmierci żony nie związał się ponownie, ale posiadał długoletnią konkubinę, Cenidę. W czasie panowania Klaudiusza objął, dzięki poparciu wyzwolenca cesarskiego Narcyza (Tib. Claudius Narcissus), urząd legata legionu w Germanii, a w roku 43 walczył w Brytanii. Za sukcesy militarne uzyskał w roku 44 od Klaudiusza odznaki triumfalne (*ornamenta triumphalia*). W listopadzie i grudniu 51 r. po Chr. obejmował stanowisko konsula zastępczego (*consul suffectus*). Przed rokiem 62, mimo wrogości Agrypiny (Agrippina), został namiestnikiem prowincji Afryka. Wydaje się, że swą funkcję pełnił tam uczciwie. Podkreśla to Swetoniusz, pisząc jakoby Wespazjan „wrócił stamtąd wcale nie bogatszy” (tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska), co stanowi aluzję do tradycyjnej praktyki powiększania własnej fortuny przez namiestników. W niełaskę Nerona popadł w czasie artystycznej podróży princepsa po Achai, kiedy to zasnął podczas jednego z występów cesarza, nie mogąc utrzymać koncentracji i powstrzymać znużenia. W roku 67, gdy usunął się z dworu, oczekując wyroku śmierci, otrzymał od Nerona dowództwo nad wojskiem w Judei⁵³.

Neron powierzył to zadanie Wespazjanowi z uwagi na jego zaawansowany wiek, niskie pochodzenie i znaczące doświadczenie wojenne. Ostatni z tych powodów predysponował go do objęcia dowództwa, natomiast dwa pierwsze

⁵¹ Suet., Vesp. 1, 2-4; B. Jones, R. Milns, Suetonius: The Flavian Emperors. A Historical Commentary, Bristol 2002, s. 42.

⁵² Zob. B. Levick, Vespasian, London-New York 1999.

⁵³ Stosunki rodzinne i karierę Wespazjana do chwili objęcia dowództwa w Judei przedstawia Swetoniusz (Suet., Vesp. 2-4); por. B. Jones, R. Milns, Suetonius, s. 44-53; B. Levick, Vespasian, s. 4-24.

gwarantowały, że mimo potężnej siły skupionej pod jego dowództwem nie będzie potencjalnym zagrożeniem dla cesarza⁵⁴.

W źródłach odnajdujemy informację o *prodigiach*, mających jakoby zapowiadać władzę Wespazjana⁵⁵. Poświęcony Marsowi dąb, rosnący w posiadłości Flawiuszów, po każdym porodzie matki Wespazjana wypuszczał nową gałąź zwiastującą pozycję rodu Flawiuszów (pierwsza wątła gałąź niedługo uschła, co zapowiadało śmierć jego siostry). Najbardziej wymowny znak stanowić miała walka dwóch orłów nad Bedriakum. Gdy jeden z nich padł pokonany, nadleciał trzeci ze wschodu, odnosząc zwycięstwo nad tym, który pozostał przy życiu⁵⁶. Trzeźwo jednak owe przepowiednie ocenił Tacyt, mówiąc, że sam Wespazjan uwierzył w nie dopiero po tym, jak uzyskał odznaki triumfalne, konsulat i chwałę zwycięzcy nad Judeą, co jednoznacznie może wskazywać, że owe *prodigia* były czysto propagandowym wymysłem.

Z relacji Swetoniusza wynika, że kroki mające doprowadzić go do najwyższych godności w państwie przedsięwziął Wespazjan już w momencie śmierci Galby⁵⁷. Wydaje się jednak, że po obwołaniu Othona cesarzem przez kohorty pretoriańskie wciąż skłonny był poprzeć nowego władcę.

Wspomniano już, że Wespazjan największych zwolenników swego wystąpienia przeciw Witeliuszowi znalazł w Licyniuszu Mucjanusie, namiestniku Syrii, oraz w Tyberiuszu Juliuszu Aleksandrze, prefekcie Egiptu. Mucjanus, mimo swych niedawnych zatargów z Wespazjanem i świetniejszego pochodzenia, odrzucił myśli o własnym wystąpieniu. Jednym z argumentów, które podnosił, był fakt, że Wespazjan posiadał dwóch synów gwarantujących ciągłość władzy. Stanowiło to niezwykle ważną kwestię propagandową, czemu zresztą dali już wyraz Galba, poprzez nominację Pizona, i Witeliusz, poprzez nadanie tytułu Germanika swemu młodziutkiemu synowi. Sympatia Mucjanusa w stosunku do Tytusa była zresztą powszechnie znana i to właśnie najstarszy syn Wespazjana pośredniczył w rozmowach między nim a namiestnikiem Syrii⁵⁸.

Dla działań Wespazjana na Wschodzie wielkie znaczenie miało z jednej strony niedawne zwycięstwo w wojnie żydowskiej (wraz z oblężeniem Jero-

⁵⁴ Suet., Vesp. 4, 5.

⁵⁵ Tac., Hist. II 78, 1-4; Joseph., Bell. Iud. IV 10, 7; Suet., Vesp. 5; Cass. Dio LXV 1, 2-4; Ch.L. Murison, Rebellion, s. 125-127; M.G. Morgan, Vespasian and the Omens in Tacitus Histories 2.78, Phoenix 50, 1996, s. 41-55.

⁵⁶ Suet., Vesp. 5, 7; B. Jones, R. Milns, Suetonius, s. 55. Nieco inna wersja opowieści o orle: Tac., Hist. II 50, 2; także Cass. Dio LXIII 10, 3.

⁵⁷ Suet., Vesp. 5, 1.

⁵⁸ Tac., Hist. II 74, 1.

zolimy zadanie dokończenia dzieła ojca otrzymał Tytus, ale należy pamiętać, że powstanie zostało już w zasadzie stłumione), a wraz z nim sława doskonałego dowódcy, jak również poparcie najważniejszych postaci wschodniej sceny politycznej. Wespazjan, co już zostało wspomniane, dysponował trzema legionami, które nie dawały mu dostatecznej siły, by realnie myśleć o podjęciu walki o władzę. Poparcie Licyniusza Mucjanusa zapewniało uczestnictwo po stronie Flawiuszy czterech kolejnych legionów, a poparcie namiestnika Egiptu – Tyberiusza Juliusza Aleksandra – możliwość bezpośredniego wpływu na sam Rzym (odcinanie dostaw zboża z Egiptu mogło stanowić doskonały sposób na stymulowanie nastrojów w samej stolicy).

Jest rzeczą powszechnie znaną, co zresztą mocno akcentowali starożytni autorzy, że to właśnie Tyberiusz Juliusz Aleksander był pierwszym, który uznał Wespazjana za cesarza⁵⁹. Pierwszego lipca 69 r. po Chr. wojska stacjonujące w Egipcie złożyły, właśnie z inicjatywy Tyberiusza Juliusza Aleksandra, przysięgę na imię Wespazjana, dwa dni później to samo uczyniły wojska w Judei⁶⁰. Niedługo później dotarła informacja, że legiony wschodnie również opowiedziały się za Wespazjanem. Poparcie wojska w Syrii dla sprawy Flawiuszów zostało w rozważny sposób wygrane przez samego Licyniusza Mucjanusa, który wykorzystał w tym celu plotkę, jakoby legiony germańskie miały zostać przeniesione przez Witeliusza na spokojną służbę na Wschód, natomiast legiony syryjskie miały tym samym zostać skierowane do Germanii. Zyskało to poparcie dla Wespazjana nie tylko żołnierzy, przyzwyczajonych do swych siedzib w Syrii, gdzie częstokroć zakładali rodziny, ale również ludności cywilnej, która pokojowo koegzystowała z legionami i obawiała się przybycia, postrzeganych jako barbarzyńskie, legionów germańskich⁶¹. Do połowy lipca Wespazjan uzyskał poparcie wspomnianych prowincji Egiptu, Judei, Syrii i królów wasalnych Sohemusa i Antiocha IV. Ze względu na bliskie kontakty między obiema rodzinami zapewnione zostało także poparcie ze strony Agryppy II⁶². Dobre kontakty z państwem Partów Wologezesa zaowocowały również deklaracją króla królów, że ten podczas działań militarnych nie naruszy pokoju między Partami a Rzymem. Ponadto obiecał on Wespazjanowi 40 tys. doborowych łuczników, z której to propozycji Wespaz-

⁵⁹ Zob. S. Ruciński, Pierwszy stronnik Wespazjana: Tyberiusz Juliusz Aleksander, [w:] L. Mrozewicz (red.), *Studia Flaviana*, Poznań 2010, passim.

⁶⁰ Tac., *Hist.* II 79; Swetoniusz (Suet., *Vesp.* 6, 3) podaje z kolei, że wojska w Judei złożyły tę przysięgę 11 lipca (*Judaicus deinde exercitus V. Idus Jul. Apud ipsum iuravit*); por. także Joseph., *Bell. Iud.* IV 10, 4-5; Cass. Dio LXIV 8, 4; Ch.L. Murison, *Rebellion*, s. 93.

⁶¹ Tac., *Hist.* II 80, 2-3; także Suet., *Vesp.* 6, 4.

⁶² Tac., *Hist.* II 81, 1.

zjan nie skorzystał⁶³. Podczas spotkania w Berytos uzgodniono ponadto, że zostanie przeprowadzony ponowny zaciąg weteranów, uruchomiono także wytwórnie broni w najważniejszych miastach prowincji oraz wybijano monety w Antiochii. Nie skierowano jednak całych sił do Italii. Najstarszy syn Wespazjana, Tytus, pozostał w Judei, by zakończyć tłumienie powstania żydowskiego, a Wespazjan miał udać się do Egiptu, wyczekując informacji o postępach wojsk Mucjanusa, który niezwłocznie ruszył do Europy⁶⁴. Już w tych początkowych działaniach zarysowała się polityka realizowana później przez Mucjanusa, Domicjana czy Tytusa. We wszelkich poczynaniach niepopularnych, związanych ze zdobywaniem funduszy na wojnę czy eliminowaniem opozycji, nie brał udziału Wespazjan. Niepopularne zadanie gromadzenia funduszy potrzebnych na sprawne prowadzenie wojny przypadło Mucjanusowi. Wiązało się to oczywiście z licznymi procesami i przejmowaniem majątków bogatych obywateli. Trzeba jednak podkreślić, że sam Mucjanus nie oszczędził też własnych pieniędzy na cele wojenne⁶⁵. Oczywiście czynił tak, gdyż wraz z objęciem rządów przez Wespazjana, z racji swych zasług dla partii flawijskiej, mógł liczyć na znaczące korzyści materialne. W późniejszych latach skwapliwie wykorzystywał swoją pozycję dla zwiększenia własnego majątku.

Militarną siłę Wespazjana wzmocniło niezmiernie opowiedzenie się po jego stronie legionów naddunajskich, tj. mezyjskich i panońskich⁶⁶. Data tego wydarzenia nie jest do końca pewna. Z relacji starożytnych autorów wiemy, że żołnierze trzech legionów mezyjskich, idący na odsiecz wojskom Othona (z następujących jednostek: *legio III Gallica*, *legio VII Claudia* i *legio VIII Augusta*), na wiadomość o klęsce partii othońskiej w bitwie pod Bedriakum (która to wiadomość zastała ich w Akwilei) ograbili kasę wojskową, nie oszczędzając przy tym i najbliższej okolicy. Bojąc się konsekwencji swoich czynów i ewentualnej kary, którą mógł im wymierzyć Witeliusz, legioniści ci postanowili opowiedzieć się za Wespazjanem⁶⁷. Swetoniusz w żywocie Wespazjana informuje, że gdy wiadomość o buncie w Akwilei dotarła do

⁶³ Suet., Vesp. 6, 4.

⁶⁴ Tac., Hist. II 81-84; Joseph., Bell. Iud. IV 10, 5; Suet., Vesp. 7, 1; na temat pochodów wojsk rzymskich pod wodzą Mucjanusa zob. R. Syme, *The March of Mucianus*, Antichthon 11, 1977, s. 78-92 (= idem, *Roman Papers*, 3, Oxford 1984, s. 998-1013).

⁶⁵ Tac., Hist. II 84, 1-2.

⁶⁶ Joseph., Bell. Iud. IV 10, 6; Tac., Hist. II 85, 1.

⁶⁷ Tac., Hist. II 85, 1; Suet., Vesp. 6, 2-3; być może nie były to całe jednostki, lecz tylko *vexillationes*, na co zwraca uwagę G.E.F. Chilver, *A Historical Commentary on Tacitus' Histories I and II*, Oxford 1979, s. 246.

Tyberiusza Juliusza Aleksandra, ten rozpoczął działania mające zjednać poparcie Egiptu sprawie Flawiuszy⁶⁸. Ten sam autor zaznacza, tym razem w żywocie Witeliusza, jakoby armie mezyjska i syryjska opowiedziały się za Wespazjanem w ósmym miesiącu rządów Witeliusza⁶⁹: byłby więc to sierpień, tzn. już po proklamacji cesarskiej Wespazjana w Aleksandrii. Taką kolejność wydarzeń potwierdza również Kasjusz Dio⁷⁰.

Na stronę Wespazjana przeszły ponadto legiony pannońskie *VII Galbiana* i *XIII Gemina*, wciąż rozpamiętujące bitwę pod Bedriakum, w której wzięły udział po stronie Othona⁷¹. Nastroje we wymienionych oddziałach w sposób bezpośredni stymulowane były przez ambitnego dowódcę legionu siódmego, Antoniusza Prymusa (Antonius Primus). W czasach Nerona skazany został za fałszerstwo, jednak już za rządów Galby odzyskał rangę senatorską. Był on osobą niezwykle ambitną, jednak Othon nie chciał wykorzystać jego zdolności i nie powierzył mu dowództwa w wojnie. Choć w „Dziejach” Tacyta odnajdujemy raczej dość negatywny obraz Antoniusza, to należy zaznaczyć, że był człowiekiem zdolnym do przechylenia szali wojny na stronę osoby, którą popierał⁷². Już w momencie opowiedzenia się za Wespazjanem pokazał, że poprzez energiczne działanie może zdecydowanie wpłynąć na sytuację w Italii. Uzyskano również poparcie wojsk dalmatyńskich, dzięki wstawnictwu prokuratora Korneliusza Fuskusa (Cornelius Fuscus). Rozsyłając liczne listy nakłaniające były wojska Othona do opowiedzenia się za Wespazjanem, udało mu się pozyskać legiony pierwszy i czternasty. Natychmiast więc „zapłonęła potężna wojna, gdyż iliryskie wojska jawnie odpadły, a inne w ślad szczęścia pójść były gotowe”⁷³.

⁶⁸ Suet., *Vesp.* 6, 3. Chronologia nie jest tu absolutnie pewna; nie można do końca wykluczyć, że kolejność była jednak odwrotna, tzn. najpierw miała miejsce proklamacja Wespazjana w Aleksandrii, a dopiero później nastąpiło opowiedzenie się legionistów za Wespazjanem – tak Ch.L. Murison, *Rebellion*, s. 95; por. też G.E.F. Chilver, *A Historical Commentary*, s. 246.

⁶⁹ Suet., *Vitel.* 15, 1: *octavo imperii mense desciverunt ab eo exercitus Moesiarum atque Pannoniae*.

⁷⁰ Cass. Dio LXIV 9, 3; Ch.L. Murison, *Rebellion*, s. 94-95.

⁷¹ Tac., *Hist.* II 86, 1.

⁷² Tac., *Hist.* II 86, 1-2; Cass. Dio LXIV 9, 3; na temat Antoniusza Primusa zob. PIR² A, 866; Ch.L. Murison, *Rebellion*, s. 96-97.

⁷³ Tac., *Hist.* II 86, 3-4.

WOJNA WESPAZJANA Z WITELIUSZEM

Aulus Witeliusz w obliczu buntu części własnych wojsk, jak również wypowiedzenia posłuszeństwa przez prowincje wschodnie, nie podjął energicznych działań, niespiesznie podążając do Rzymu. Zachował się tym samym podobnie, jak Neron w obliczu buntu Windeksa⁷⁴. Jednak niebezpieczeństwo było o wiele poważniejsze. Siły Wschodu były pokaźne i zdolne do podjęcia natychmiastowej walki z cesarzem. Niebezpieczeństwo stało się o tyle bliższe, że wraz z buntem legionów panońskich i dalmatyńskich walki zostały szybko przeniesione do centrum Cesarstwa, nie dając możliwości przygotowania wystarczającej obrony przed nadciągającym Mucjanusem. Witeliusz podjął się jedynie powrotu do stolicy. Sympatii ludu nie zjednywało mu jednak grabienie kolonii i municypiów oraz gospodarstw rolnych, jak w kraju nieprzyjacielskim (*ut hostile solum vastabantur*), które to działania były niezbędne dla wyżywienia towarzyszących mu 60 tys. żołnierzy⁷⁵. Do Rzymu wjechał Witeliusz od strony mostu mulwijskiego (Pons Mulvius), najprawdopodobniej 17 lipca 69 r. po Chr.⁷⁶ W stolicy przyjął tytuł augusta⁷⁷, po czym wyznaczył prefektów gwardii pretoriańskiej. Zostali nimi Publiusz Sabinus (Publius Sabinus) oraz Juliusz Pryskus (Iulius Priscus). Byli to kolejno poplecznicy i przyjaciele Aulusa Alienusa Cecyny oraz Fabiusza Walensa. Oni sami zaś, przy braku zainteresowania sprawami państwa ze strony Witeliusza, właściwie sprawowali zarząd Imperium. Sprawne kierowanie państwem utrudnione było jednak przez ich wzajemną nienawiść, której nie starali się już nawet ukrywać⁷⁸. Miasto przedstawiało w tym czasie przedziwny widok: chaos i zamieszanie w stolicy potęgowane było obecnością olbrzymiego wojska, które skierowane zostało do Rzymu wraz z przybyciem Witeliusza. Żołnierze ci, nie mogąc pomieścić się w obozach, przesiadywali w portykach bądź włożyli się bezcelowo po rzymskich ulicach. Nikt nie wiedział, gdzie stacjonuje jego jednostka ani kiedy wyznaczona jest zbiórka tak, że armia szybko przekształciła się właściwie w motłoch. Żołnierze nieprzywykli do klimatu Italii

⁷⁴ Tac., Hist. II 87, 1-2; o zachowaniu Nerona na wieść o buncie w Galii zob.: K. Królczyk, Bunt Windeksa, [w:] L. Mrozewicz (red.), Studia Flaviana, II, Poznań 2012, s. 30.

⁷⁵ Tac., Hist. II 88, 2.

⁷⁶ Opis wjazdu Witeliusza do Rzymu: Tac., Hist. II 89, 1-3; Suet., Vit. 11, 1; Joseph., Bell. Iud. IV 10, 1; data: D. Kienast, Römische Kaisertabelle. Grundzüge einer römischen Kaiserchronologie, wyd. 3, Darmstadt 2004, s. 106; por. także A.T. Fear, The Campaigning Soldier: Vitellius' Entry into Rome, Emerita 63, 1995, s. 77-80; Ch.L. Murison, Rebellion, s. 75 (opowiada się za połową lipca).

⁷⁷ Tac., Hist. II 90, 2.

⁷⁸ Tac., Hist. II 92, 1-2.

zapadali ponadto na różne choroby⁷⁹. Witeliusz świadomy był swej niepopularności wśród ludu, o czym świadczy złożenie pośmiertnych ofiar Neronowi na Polu Marsowym⁸⁰. Ostatni z cesarzy z dynastii julijsko-klaudyjskiej wciąż bowiem cieszył się estymą wśród ludu Rzymu i powrotem do jego pamięci starał się Witeliusz budować własną popularność.

Wraz z uzyskaniem informacji od Aponiusza Saturninusa (Aponius Saturninus) o zdradzie i przejściu na stronę Wespazjana podległych mu żołnierzy Witeliusz zarządził sprowadzenie wojsk posiłkowych z Germanii, Brytanii i Hiszpanii⁸¹. Działania te zostały jednak opóźnione przez samych namiestników prowincji, gdyż ci, jak Hordeoniusz Flakkus, musieli zmagać się z lokalnymi problemami – w Germanii zbuntowali się Batawowie pod dowództwem Juliusza Cywilisa⁸², bądź też, jak Wettiusz Bolanus, nie chcieli uszczuplać własnych sił militarnych⁸³. W Afryce, w której jak najlepiej wspomniano Witeliusza z czasów pełnionego przezeń tam namiestnictwa, powołano pod broń żołnierzy zaciągniętych kiedyś przez Klodiusza Makra, a później zwolnionych ze służby przez Galbę⁸⁴. Stronnictwu Wespazjana udało się uzyskać informacje na temat sytuacji w stolicy i przygotowań witelian. Z kolei plany Wespazjana w większości pozostawały nieznane, co ułatwiało działania Mucjanusowi i Prymusowi⁸⁵.

Tymczasem wrogość między głównymi dowódcami wojsk witeliańskich postępowała. Rywalizacja o względy Witeliusza pomiędzy Cecyną a bardziej zasłużonym w niedawnej wojnie Fabiuszem Walensem skłoniła tego pierwszego do poszukiwania porozumienia z Wespazjanem. W obozie Witeliusza nie była jednak rozpatrywana możliwość zdrady Cecyny, o czym świadczy wysłanie go przodem w celu stawienia czoła nadciągającym wojskom Flawiusza. Cecyna część oddziałów skierował do Kremony (Cremona), część do Hostylii (Hostilia), sam zaś udał się w kierunku Rawenny (Ravenna),

⁷⁹ Tac., Hist. II 93, 1-2; Joseph., Bell. Iud. IV 10, 1; także Ch.L. Murison, Rebellion, s. 99-100.

⁸⁰ Tac., Hist. II 95, 1; Cass. Dio LXIV 7, 3 wspomina, że Witeliusz pragnął naśladować Nerona; por. Ch.L. Murison, Rebellion, s. 89.

⁸¹ Tac., Hist. II 96, 1 i 97, 1.

⁸² Tac., Hist. II 97, 1; na temat powstania Batawów por. szczegółową relację Tacyty (Hist. IV 12-37; 54-79; V 14-26); także: R. Urban, Der „Bataveraufstand“ und die Erhebung des Iulius Clasicus, Trier 1985; D. Baatz, F.-R. Herrmann (red.), Die Römer in Hessen, wyd. 2, Hamburg 2002, s. 66-68; także A. Bartnik, Powstanie Cywilisa 69-70 n.e., Zabrze 2011 (jednak z wieloma błędami, por. recenzję L. Mrozewicza, Przegrane powstanie, zaprzepaszczone książka, Studia Europaea Gnesnensia 5, 2012, s. 279-294).

⁸³ Tac., Hist. II 97, 1.

⁸⁴ Tac., Hist. II 97, 2.

⁸⁵ Tac., Hist. II 98, 1-2.

gdzie w Patawium (Patavium) poszukiwał poparcia u Lucyliusza Bassusa (Lucilius Bassus), dowódcy floty raweńskiej i mizeńskiej – skrywającego urazę do Witeliusza, gdyż odmówiono mu godności prefekta gwardii pretoriańskiej⁸⁶.

W obozie flawijskim zdecydowano się na szybkie rozpoczęcie działań zaczepnych, głównie pod wpływem Antoniusza Prymusa, który zdołał zyskać szerokie poparcie wojska⁸⁷. W celu ułatwienia przeprawy Prymusowi wezwano również Saturninusa, by przybył z Mezji. Dla zabezpieczenia prowincji pozyskano ponadto przychylność Jazygów oraz Swebów, pod przywództwem ich królów Italika (Italicus) i Sydona (Sido), którzy skierowani zostali do aktywnego współdziałania w wojnie⁸⁸. Jako że Recja pozostawała wierna Witeliuszowi, część sił oddelegowano w kierunku rzeki Aenus (Inn), oddzielającej Recję od prowincji Norikum⁸⁹. Następnie Antoniusz Prymus obsadził Akwileję, gdzie spotkał się z życzliwym przyjęciem. Na stronę Wespazjana przeszły również Altynum (Altinum), Patawium (Patavium) i Ateste⁹⁰. Wkrótce, po niezbyt znaczących starciach z wojskami witeliańskimi, do Patawium przybyły legiony siódmy i trzynasty, istotnie wzmacniając siły, którymi dysponował Prymus⁹¹.

Podjęto również działania propagandowe. Antoniusz Prymus występować chciał jako „mściciel” bądź poplecznik zmarłego Galby, do którego pamięci się odwoływał, przywracając wizerunki cesarza w municypiach⁹². Niosło to znamiona niesubordynacji, gdyż nie działało się na rozkaz Wespazjana. Cel jednak został osiągnięty, a ludność z sympatią odnosiła się do ponownego „odżycia” stronnictwa galbiańskiego.

Dalszy marsz skierowany został w stronę Werony (Verona), bogatej i dobrze umocnionej kolonii. Pozyskanie Werony stało się znacznym sukcesem Prymusa z dwóch względów: po pierwsze dawało duże korzyści materialne (co warto podkreślić – bez przelewu krwi, gdyż mieszkańcy Werony dobrowolnie wspierali wojska), a ponadto zdobyto miasto ważne ze względów strategicznych. Od tego momentu żołnierze stacjonujący pomiędzy Alpami Julijskimi (Alpes Iuliae) a Recją uniemożliwiliby przeprawę wojskom Witeliusza. Zdobycie Werony odbyło się jednak wbrew rozkazom Wespazjana, ponawianym przez Licyniusza Mucjanusa. Pierwszy zamierzał zakończyć

⁸⁶ Tac., Hist. II 99-100.

⁸⁷ Tac., Hist. III 2-3.

⁸⁸ Tac., Hist. III 5, 1.

⁸⁹ Tac., Hist. III 5, 2.

⁹⁰ Tac., Hist. III 6, 2-3.

⁹¹ Tac., Hist. III 7, 1.

⁹² Tac., Hist. III 7, 2.

wojnę domową, nie doprowadzając do walnego starcia, wpływając poprzez blokadę dostaw żywności z Egiptu na sytuację w Rzymie⁹³. Z kolei Mucjanus doradzał Antoniuszowi Prymusowi zwłokę, pragnąc samemu odegrać większą rolę w rozgrywających się wydarzeniach⁹⁴.

W międzyczasie nadciągnęły wojska Witeliusza pod dowództwem Cecyny, który umocnił obóz między Weroną a rzeką Tartarus. Położenie to było niezwykle korzystne, gdyż wojska chronione były rozległymi moczarami, a tyły osłaniała rzeka. Lojalność Cecyny została jednak już wcześniej złamana, a on sam wyczekiwał odpowiedniego momentu, by przejść na stronę Wespazjana. Z tego względu nie podjął energicznych działań, nie wykorzystując tym samym korzystnej sytuacji strategicznej⁹⁵. Zwłoka umożliwiła Prymusowi połączenie się z nadciągającym właśnie legionem Saturninusa. Następnie, bez reakcji Cecyny, nadciągnęły kolejne dwa legiony, tj. trzeci i ósmy⁹⁶.

Wraz z jawnym już odstępstwem floty Lucyliusza Bassusa również Cecyna otwarcie zażądał od żołnierzy przejścia na stronę Wespazjana. Wojska germańskie okazały jednak większe przywiązanie do cesarza, przeciwstawiając się żądaniom dowódcy, obezwładniając go i odsuwając od dowodzenia armią witelian. Na nowych wodzów obrano niedoświadczonych i nieposiadających umiejętności dowódczych Fabiusza Fabullusa (Fabiusz Fabullus), legata piątego legionu, i Kasjusza Longusa (Cassius Longus), prefekta obozowego⁹⁷. Antoniusz, sam zmagając się z niepokojami we własnym wojsku – o mało bowiem nie doszło do buntu i linczu na Saturninusię, podejrzanym o spiskowanie z Witeliuszem, i na panońskim legacie Tampiuszu Flawianusie (Tampius Flavianus), którego żołnierze po prostu nie lubili⁹⁸ – postanowił wykorzystać zamieszanie w szeregach wroga i fakt, że obeznany z walką, zdecydowany i sprawny strateg Cecyna został pozbawiony dowództwa. Wciąż realna była bowiem groźba rychłego połączenia się wojsk Fabiusza Walensa z oddziałami Cecyny. W takiej sytuacji oddziały Prymusa mogły nie sprostać dobrze wyszkolonemu i liczniejszemu przeciwnikowi. Wojska flawian przeniosły się więc z Werony w okolice Bedriakum⁹⁹. Za oddziałami Wespazjana podążyły jednostki Witeliusza i 25 października 69 roku po Chr. doszło do

⁹³ Joseph., *Bell. Iud.* IV 10, 5; Tac., *Hist.* III 8, 1-3.

⁹⁴ Tac., *Hist.* III 8, 3.

⁹⁵ Tac., *Hist.* III 9, 1-5.

⁹⁶ Tac., *Hist.* III 10, 1.

⁹⁷ Zdrada prefekta floty: Tac., *Hist.* III 12, 1; próba Cecyny przejścia na stronę Wespazjana i jego odsunięcie: Tac., *Hist.* III 13, 1-3-14 oraz Joseph., *Bell. Iud.* IV 11, 3; mianowanie wodzami Fabullusa i Longusa: Tac., *Hist.* III 14.

⁹⁸ Tac., *Hist.* III 11, 2.

⁹⁹ Tac., *Hist.* III 15, 1-2.

kolejnej wielkiej bitwy pod Bedriakum, niedaleko miejsca, w którym wiosną witelanie pokonali siły Othona¹⁰⁰. Legionom germańskim zabrakło dowódcy, który potrafiłby sprawnie pokierować natarciem. Natomiast po stronie Wespazjana żołnierzem doskonale radzącym sobie z okiełznaniem wojska w chaosie walk okazał się Antoniusz Prymus, który potrafił wykrzesać z oddziałów wszystkie najlepsze cechy. Z relacji Tacyta jasno wynika, mimo jego negatywnej oceny charakteru Prymusa, że to on był głównym autorem wiktorii oddziałów flawijskich:

W tym zamieszaniu nie omieszkał Antoniusz żadnego z obowiązków stanowczego wodza albo dzielnego żołnierza. Zastępował drogę płochliwym, zatrzymywał ustępujących, gdzie była największa potrzeba, skąd jakaś ukazywała się nadzieja, tam radą, czynem, głosem wrogom dawał się we znaki, swoim przyświecał¹⁰¹.

Po tym zwycięstwie oddziały skierowano w stronę Kremony. Spragnione łupów wojska flawijskie, bojąc się, że zwłoka skłoni obrońców miasta do rokowań, a tym samym odbierze im możliwość grabieży, opowiadały się za natychmiastowym atakiem. Odwlekał ich od tego Antoniusz, jednakże jeszcze tej samej nocy uzyskano informację, że pozostała część żołnierzy Witeliusza szykuje się do bitwy. Walka była mocno utrudniona, gdyż ścierały się wojska dysponujące takim samym uzbrojeniem, znające już swoje hasła i zawołania, wymieszane w ciemności i pogrążone w dużej mierze w chaosie. W takich warunkach sprawne dowództwo i osobisty przykład wodza (czego, wraz z uwięzieniem Cecyny, zabrakło witelianom) mogły wnieść więcej niż przewaga liczebna. Kolejne starcie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem flawian. Wspomnieć w tym miejscu trzeba, że w ostatnich godzinach walki Cecyna został uwolniony przez swe wojska, które szansę na odniesienie zwycięstwa widziały w ponownym oddaniu mu dowództwa. Nie przyjął jednak tej propozycji, a uzyskawszy porękę Antoniusza Prymusa, został odesłany do Wespazjana¹⁰².

Niedługo po zwycięstwie pod Bedriacum siły flawijskie zdobyły Kremonę. Doszło wówczas do jednego z najbardziej haniebnych zdarzeń wojen roku 69 po Chr. – całkowitego złupienia i wymordowania mieszkańców miasta¹⁰³.

¹⁰⁰ Szczegółowy opis bitwy zawdzięczamy Tacytowi (Tac., Hist. III 16-25); por. także Joseph., Bell. Iud. IV 11, 3; Cass. Dio LXIV 11, 4-14; Ch.L. Murison, Rebellion, s. 102-107.

¹⁰¹ Tac., Hist. III 17, 1.

¹⁰² Tac., Hist. III 31, 2-4; Joseph., Bell. Iud. IV 11, 3.

¹⁰³ Oblężenie Kremony: Tac., Hist. III 26-31; opis plądrowania miasta i rzezi mieszkańców: Tac., Hist. III 33, 1-2; na ten temat także Joseph., Bell. Iud. IV 11, 3; Cass. Dio LXIV 15, 1; Ch.L. Murison, Rebellion, s. 107.

Prymus, choć był kompetentnym dowódcą, nie widział powodu, by powstrzymać grabież rzymskiej kolonii. Pozwolił podległym sobie wojskom potraktować Kremonę w taki sposób, jak gdyby należała do wroga zewnętrznego. Po tym wydarzeniu bogate dotychczas miasto długo odbudowywało swoją pozycję, po części dzięki pomocy i przy zachęcie Wespazjana¹⁰⁴.

Po bitwie pod Bedriakum główne siły Witeliusza przestały istnieć, a droga na Rzym została otwarta dla sił wiernych Wespazjanowi, choć wbrew jego rozkazom i planowi działania.

KŁĘSKA WITELIUSZA I OSTATECZNE ZWYCIĘSTWO STRONNICTWA WESPAZJANA

Informacje o odstępstwie floty Lucyliusza Bassusa i zdradzie Cecyny otrzymał Witeliusz niemal równocześnie. O ile jednak zdrada floty wywołała u cesarza zaniepokojenie, to informacje o zdradzie Cecyny przyjął bez większych negatywnych emocji, co spowodowane było wieścią o natychmiastowym uwięzieniu zdrajcy przez wojska legionowe i faktem, że na front wysłany został również Fabiusz Walens, mogący przejąć dowództwo po Cecynie. Mimo to Witeliusz podjął kroki przeciwko przyjacielowi Alienusa Cecyny, Publiuszowi Sabinusowi, pełniącemu dotychczas funkcję prefekta pretorianów. Po odstępstwie Cecyny został on uwięziony, a na jego miejsce powołano Alfenusa Warusa (Alfenus Varus)¹⁰⁵. Fabiusz Walens, wysłany niedługo po Cecynie, nie dotarł – jak wiadomo – do sił witeliańskich na tyle szybko, by zapobiec zdradzie Cecyny. Sam jego orszak sprawiał ponadto wrażenie, jak gdyby Walens celowo spowalniał marsz wojska, licząc na przegraną rywala. W czasie drogi otrzymał informację o buncie floty raweńskiej, co zaowocowało skierowaniem prośby do Witeliusza o posiłki. Oczekiwanie na nie jeszcze bardziej spowolniło przemarsz. Informacja o klęsce wojsk Cecyny zastała Walensa w Etrurii¹⁰⁶.

Sytuacja pod Kremoną wymogła na Walensie zmianę planów. Powziął decyzję o przedostaniu się do Galii Narbońskiej, by tam szerzyć zamieszanie i podżęgać do nowej wojny – tak wojska, jak i Germanów¹⁰⁷. Plany te zarzucono jednak pod wpływem Mariusza Maturusa, prokuratora Alp Nadmor-

¹⁰⁴ Tac., Hist. III 34, 1-2; M.G. Morgan, Cremona in A.D. 69. Two Notes on Tacitus' Narrative Techniques, *Athenaeum* 84, 1996, s. 381-403.

¹⁰⁵ Tac., Hist. III 36, 1-2.

¹⁰⁶ Tac., Hist. III 40-41.

¹⁰⁷ Tac., Hist. III 41, 3.

skich (Alpes Maritimae), wiernego jeszcze Witeliuszowi¹⁰⁸. Sytuację dodatkowo pogorszyło obsadzenie przez Waleriusza Paulinusa, dawnego towarzysza Wespazjana, kolonii Forum Iulium, stanowiącej według Tacyty „rygiel morza” (*claustra maris*). Postępy flawian ostatecznie zaprzepaściły plany Walensa, który gnany niepomyślnymi wiatrami, został pojmany na wyspach Stechadach (Stoechades), wzięty do niewoli, a następnie – po odesłaniu do Italii – stracony¹⁰⁹. Wcześniej jeszcze hołd Wespazjanowi złożył również Mariusz Maturus¹¹⁰. Po klęsce drugiego z witeliańskich dowódców na stronę Wespazjana przeszła Hiszpania i Galia. Sympatia dla flawian przeważała również w Brytanii¹¹¹. W tym też okresie niepokoje, związane z rewoltą Batawów, wstrząsnęły ponownie Germanią; nad dolnym Dunajem z kolei zaatakowali – bez żadnych obaw (*sine metu*) – Dakowie, gdyż zdawali sobie doskonale sprawę z faktu, że wojska rzymskie wymaszerowały na zachód, a prowincja Mezja jest w znacznej mierze bezbronna¹¹². Bunt wybuchł także w Poncie, gdzie po inkorporacji królestwa Polemona działania zbrojne przeciw Rzymowi podjął królewski wyzwolenc Anicetus z pomocą władcy lokalnego plemienia Sedochezów (*Sedochezi*). Rewolta została jednak szybko zlikwidowana przez Wirdiusza Geminusa (Viridius Geminus), skierowanego do Pontu przez Wespazjana¹¹³.

Informację o zwycięstwie nad Anicetusem uzyskał Wespazjan w Egipcie, równocześnie z wiadomością o wiktorii pod Kremoną. Jego reakcją był spieszny marsz do Aleksandrii, by wstrzymać dostawy zboża płynące do Italii¹¹⁴.

W tym samym czasie w Italii kontynuował działania Antoniusz Prymus, który po wywalczonym zwycięstwie przestał realizować dotychczasowy cel szybkiego rozprawienia się z pozostałymi siłami przeciwników. Być może, co zdają się sugerować starożytni autorzy, poprzez uleganie legionistom dążył on do wypowiedzenia posłuszeństwa Wespazjanowi, samemu licząc na uzyskanie władzy w Imperium¹¹⁵. Pozostawał on w zasadzie niezależny od zwierzchników, gdyż ignorował wskazania tak Wespazjana, jak i Mucjanusa.

¹⁰⁸ Tac., Hist. III 42, 1-2.

¹⁰⁹ Tac., Hist. III 43, 2 (pojęcie Walensa) i 62, 1 (stracenie w *Urbinum*/Urbino).

¹¹⁰ Tac., Hist. III 43, 2.

¹¹¹ Tac., Hist. III 44.

¹¹² Tac., Hist. III 46, 1-2; K. Wellesley (red.), Cornelius Tacitus. The Histories. Book III, Sydney 1972, s. 208.

¹¹³ Tac., Hist. III 47, 1-3-48, 1.

¹¹⁴ Tac., Hist. III 48, 1-2.

¹¹⁵ Tac., Hist. III 49, 1-2.

Ten ostatni, dotychczas przebywający z dala od areny walk, dążył do spowolnienia marszu Antoniusza, chcąc samemu zająć stolicę, a tym samym uzyskać odpowiednią sławę wojenną. W listach słanych do Prymusa ani nie wydawał jasnych rozkazów, ani nie opowiadał się za kontynuowaniem marszu na Rzym bądź przeciw. Dzięki takiemu działaniu, zależnie od wyniku walk Antoniusza, mógł albo przypisać sobie część sukcesu, albo obciążyć Prymusa winą za porażkę. Odsyłał ponadto Wespazjanowi listy pisane przez jego zaszników, a oczerniające działania Prymusa w oczach cesarza. Spowodowało to z kolei reakcję Antoniusza, który w liście do Wespazjana w ostrych słowach krytykował powolność Mucjanusa¹¹⁶.

Witeliusz tymczasem – w świetle relacji źródłowych – popadał w coraz większy marazm, a po klęsce pod Kremoną, zamiast podjąć energiczne działania, nie dopuszczał do siebie myśli o zbliżającej się porażce. W Rzymie zaprowadzono pewnego rodzaju „cenzurę”, nie pozwalając prowadzić rozmów o wojnie ani przekazywać niepomysłnych informacji Witeliuszowi¹¹⁷. Cesarz podjął jednak ostateczną próbę stawienia czoła nadciągającym wojskom Wespazjana, pozostawiając część sił do obrony stolicy pod dowództwem swojego brata Lucjusza Witeliusza (Lucius Vitellius), a czternaście kohort pretoriańskich, oddziały jazdy i legion „marynarski” wysłał w celu obsadzenia Apeninów. Następnie, w zasadzie pod przymusem (wojsko usilnie na to nalegało), przeniósł się wraz z całym potężnym orszakiem do obozu wojskowego w Mewanii (Mevania), by tam oczekiwać dalszych etapów wojny¹¹⁸. Do Rzymu powrócił po otrzymaniu informacji o zdradzie floty mizeńskiej¹¹⁹. Wysłany w celu uspokojenia sytuacji Klaudiusz Julian (Claudius Iulianus) od razu przeszedł na stronę Wespazjana¹²⁰. Region Kampanii stał w ogniu, na co jedyną odpowiedzią Witeliusza było wysłanie w rejon zamieszek sześciu kohort wojska i pięciuset jeźdźców pod dowództwem brata oraz powszechna mobilizacja plebsu w samej stolicy. W armii Witeliusza szerzyła się coraz bardziej plaga dezercji. Morale upadło wraz z mordem dokonany na Fabiuszu Walensie znajdującym się w niewoli u flawian – w Rzymie bowiem iskrzyła się dotąd nadzieja, że Walens przedostał się do Germanii i działał na tyłach wroga. Nadzieja ta upadła natychmiast, gdy odrąbaną głowę Walensa pokazano legionom witeliańskim¹²¹. Przechyliło to szalę goryczy i skłoniło wahające się

¹¹⁶ Tac., Hist. III 52-53.

¹¹⁷ Tac., Hist. III 54, 1-3.

¹¹⁸ Tac., Hist. III 55, 1-3.

¹¹⁹ Tac., Hist. III 56, 2.

¹²⁰ Tac., Hist. III 57, 2.

¹²¹ Tac., Hist. III 62, 1.

dotychczas niedobitki wojska do przejścia na stronę Wespazjana. Ostatecznie oddziały witeliańskie skapitulowały pod Narnią¹²². Sam Witeliusz, pod wpływem listów od Mucjanusa, skłonny był poddać się Wespazjanowi za cenę bezpieczeństwa i możliwość dokończenia życia jako prywatny obywatel¹²³.

Flawianie mieli duże szanse zająć Rzym bez walki, gdyż Witeliusz nie zamierzał się bronić. Jednak na takie postępowanie nie chcieli się zgodzić najwierniejsi stronnicy cesarza. Sam princeps, dowiedziawszy się o kapitulacji swych wojsk pod Narnią, w dniu 18 grudnia 69 r. po Chr. zrzekł się władzy¹²⁴. Panowanie Witeliusza zostało zakończone.

Nie uspokoiło to jednak sytuacji w stolicy. Następnego dnia (19 grudnia) doszło w Rzymie do zamieszek pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami ustępującego cesarza, które przerodziły się w regularne walki, zwłaszcza w okolicy Kapitolu obsadzonego przez stronników Wespazjana; wśród nich był młodszy syn Wespazjana, przyszły cesarz Domicjan. W trakcie walk spłonęły zabudowania kapitolinckie, wraz ze świątynią Jowisza Najlepszego i Największego (*templum Iovis Optimi Maximi*); zamordowany został też prefekt miasta, brat Wespazjana – Flawiusz Sabinus (Flavius Sabinus)¹²⁵.

Przypięcztowało to los Witeliusza. Dzień później (20 grudnia) flawianie zajęli Rzym, wkraczając do miasta z trzech stron: od strony Mostu Mulwijskiego (Pons Mulvius), posuwając się wzdłuż drogi flamińskiej (via Flaminia), wzdłuż Tybru i od strony Bramy Kolińskiej (Porta Collina). Witelianie bronili się do wieczora, zwłaszcza w obozie gwardii pretoriańskiej (*castra praetoria*), po czym skapitulowali. Witeliusza schwytano w jego domu na Awentynie, wywleczono na Schody Gemońskie (scalae Gemoniae), względnie – jak utrzymuje Swetoniusz – na Forum Romanum, a następnie zamordowano¹²⁶. Jedynowładcą pozostał Wespazjan, który do Rzymu przybył ostatecznie w sierpniu 70 r.¹²⁷

¹²² Tac., Hist. III 63, 1; kapitulacja pod Narnią miała miejsce najpewniej 15 grudnia 69 r. po Chr. – por. K. Wellesley, What happened on the Capitol in December AD 69?, American Journal of Ancient History 6, 1981, s. 168; podobnie G. Morgan, 69 A.D., s. 238.

¹²³ Tac., Hist. III 63, 2.

¹²⁴ Tac., Hist. III 66, 1-4-68, 1-3; Suet., Vitel. 15, 2; także K. Wellesley, What happened in the Capitol?, passim.

¹²⁵ Obszerny opis wydarzeń: Tac., Hist. III 69-74; także Joseph., Bell. Iud. IV 11, 4; Suet., Domit., 1, 2-3.

¹²⁶ Zajęcie Rzymu i walki w Wiecznym Mieście: Tac., Hist. III 82, 1-84, 3; śmierć Witeliusza: Tac., Hist. III 84, 4-85; Joseph., Bell. Iud. IV 11, 4; Suet., Vitel. 17; Cass. Dio LXIV 20, 2-21, 2; Ch.L. Murison, Rebellion, s. 119-120; data śmierci cesarza: K. Wellesley, What happened in the Capitol?, s. 168 i 171; B. Richter, Vitellius. Ein Zerrbild der Geschichtsschreibung. Untersuchungen zum Prinzipat des A. Vitellius, Frankfurt am Main-Berlin-Bern-New York-Paris-Wien 1992, s. 228 (opowiada się za 21 grudnia); D. Kienast, Römische Kaisertabelle, s. 106 (podaje obie możliwości).

¹²⁷ H. Halfmann, Itinera principum. Geschichte und Typologie der Kaisereisen im Römischen Reich, Stuttgart 1986, s. 180.

W ten sposób zakończyła się wielomiesięczna wojna domowa, a jednocześnie ów „długi rok”, który wstrząsnął posadami państwa rzymskiego w okresie cesarstwa. Do osiągnięcia spokoju było jednak daleko. Jak utrzymuje Tacyt, „raczej ustała wojna, niż zaczął się pokój”. W Mieście rozpoczęły się polowania na stronników zamordowanego princepsa¹²⁸. W Germanii nadal trwało powstanie Batawów pod wodzą Cywilisa; powstańcy porzucili już teraz maskę stronników Wespazjana, którzy walczyli przeciw Witeliuszowi, a pokazali wyraźnie antyrzymskie oblicze. Zniszczony był Rzym i prowincje, zwłaszcza nadreńskie¹²⁹. Przed nowym cesarzem Wespazjanem stało trudne zadanie umocnienia swej władzy, zdobycia dla niej legitymizacji oraz – przede wszystkim – scalenia i odbudowy Imperium Romanum.

„Rok czterech cesarzy” był z całą pewnością jednym z przełomowych momentów w historii państwa rzymskiego. Jak zostało to podkreślone na początku naszych rozważań, wraz ze śmiercią Nerona odeszła do przeszłości epoka rządów dynastii julijsko-klaudyjskiej, tj. władców spokrewnionych bądź spowinowaconych z twórcą pryncypatu – cesarzem Augustem, a do Rzymu powtórnie zawitała groza wojny domowej. Z chaosu długotrwałych walk wewnętrznych w Imperium Romanum wyłoniła się nowa dynastia cesarzy, flawijska, niemogąca się już legitymować się pokrewieństwem z Augustem; dynastię tę założył ostateczny zwycięzca zmagania wojennych, tj. cesarz Wespazjan. Rzymski historyk Tacyt dostrzegł zarazem, że w tym burzliwym okresie ujawniło się z całą mocą *arcanum imperii*, tj. tajemnica rządzenia rzymskim Imperium: nowym władcą, posiadającym tytuł augusta (*augustus*), można było zostać również z dala od stołecznego Rzymu.

Jakub Kozłowski, Krzysztof Królczyk

POLITICAL AND MILITARY ASPECTS OF THE YEAR OF THE FOUR EMPERORS (68-69 AD)

PART TWO: FROM GALBA'S DEATH TO VESPASIAN'S VICTORY

Summary

After the assassination of emperor Galba on January 15th, 69, praetorians hailed M. Salvius Otho as emperor in his place. Otho set out in arms against the army of Vitellius. At the Battle of Bedriacum near Cremona, the victory belonged to the

¹²⁸ Tac., Hist. IV 1,1-3: *Interfecto Vitellio bellum magis desierat quam pax coeperat.*

¹²⁹ Na ten temat zob. ostatnio K. Królczyk, *Prowincje rzymskie nad Renem i górnym Dunajem w okresie rządów cesarzy flawijskich (69-96 rok po Chr.)*, [w:] L. Mrozewicz (red.), *Studia Flaviana*, Poznań 2010, s. 41-66.

Vitellians, while Otho himself committed suicide (April 14th, 69). This, however, did not mean end to the civil war, as in July 69 the eastern legions proclaimed Vespasian as emperor. At the time, Vespasian commanded the army suppressing the Jewish uprising in Judaea. The legions on the Danube also announced their support for Vespasian. The final battle between Vitellians and Vespasian's faction took place again near Bedriacum (October 24th, 69), from which Vespasian's troops emerged victorious and soon thereafter took Rome. Vitellius, vanquished, was murdered on December 20th, 69. At the end of the year, Vespasian already held full power. The new emperor arrived at the capital in August 70.

The Year of the Four Emperors was one of the watersheds of Roman history. The death of Nero marked the end of the reign of the Julio-Claudian dynasty, i.e. rulers related by blood or marriage to the founder of the Principate, emperor Augustus. Rome yet again faced the terror of civil war, which – as was universally believed – would never have returned after the year 30 BC. Ultimately, the chaos of domestic struggle brought forth a new dynasty of emperors, the Flavians, which could not legitimize their claim invoking relationship with Augustus; the dynasty was founded by the victor of armed contest, i.e. emperor Vespasian. Tacitus noted at the same time that the turbulent period witnessed a most powerful manifestation of the *arcantum imperii*, or the secret of rule over the Empire: one could become a new ruler with the title of *augustus* even far away from the city of Rome.

Bibliografia

- Bartnik A., Powstanie Cywilisa 69-70 n.e., Zabrze 2011.
 Chilver G.E.F., A Historical Commentary on Tacitus' Histories I and II, Oxford 1979.
 Cornelius Tacitus. The Histories. Book III, red. K. Wellesley, Sydney 1972.
 Die Römer in Hessen, red. D. Baatz, F.-R. Herrmann, wyd. 2, Hamburg 2002.
 Fear A.T., The Campaigning Soldier: Vitellius' Entry into Rome, *Emerita* 63, 1995, s. 77-80.
 Halfmann H., *Itinera principum. Geschichte und Typologie der Kaisereisen im Römischen Reich*, Stuttgart 1986.
 Harris B.F., Tacitus on the Death of Otho, *Classical Journal* 58, 1962, s. 73-77.
 Jones B., Milns R., *Suetonius: The Flavian Emperors. A Historical Commentary*, Bristol 2002.
 Kienast D., *Römische Kaisertabelle. Grundzüge einer römischen Kaiserchronologie*, wyd. 3, Darmstadt 2004.
 de Klein G., C. Licinius Mucianus, Leader in Time of Crisis, *Historia* 58, 2009, s. 311-324.
 Koestermann E., Die erste Schlacht bei Bedriacum 69 n. Chr., *Rivista di Cultura Classica e Medioevale* 3, 1961, s. 16-29.
 Królczyk K., Bunt Windeksa, [w:] Mrozewicz L. (red.), *Studia Flaviana*, II, Poznań 2012, s. 19-43.
 Królczyk K., Prowincje rzymskie nad Renem i górnym Dunajem w okresie rządów cesarzy flawijskich (69-96 rok po Chr.), [w:] Mrozewicz L. (red.), *Studia Flaviana*, Poznań 2010, s. 41-66.
 Levick B., *Vespasian*, London-New York 1999.
 Morgan G., *69 A.D. The Year of Four Emperors*, Oxford 2006.

- Morgan G., The Smell of Victory: Vitellius at Bedriacum (Tac. Hist. 2. 70), *Classical Philology* 87, 1992, s. 14-29.
- Morgan M.G., Cremona in A.D. 69. Two Notes on Tacitus' Narrative Techniques, *Athenaeum* 84, 1996, s. 381-403.
- Morgan M.G., Vespasian and the Omens in Tacitus Histories 2.78, *Phoenix* 50, 1996, s. 41-55.
- Mrozewicz L., Przegrane powstanie, zaprzepaszczona książka, *Studia Europaea Gnesnensia* 5, 2012, s. 279-294.
- Murison Ch.L., Rebellion and Reconstruction: Galba to Domitian. An Historical Commentary on Cassius Dio's Roman History, Books 64-67 (A.D. 68-96), Atlanta 1999.
- Richter B., Vitellius. Ein Zerrbild der Geschichtsschreibung. Untersuchungen zum Prinzipat des A. Vitellius, Frankfurt am Main-Berlin-Bern-New York-Paris-Wien 1992.
- Ruciński S., Pierwszy stronnik Wespazjana: Tyberiusz Juliusz Aleksander, [w:] Mrozewicz L. (red.), *Studia Flavianiana*, Poznań 2010, s. 81-93.
- Schwinge E.-R., Die Schlacht bei Bedriacum. Ein Beitrag zur Frage der historischen Wahrheit bei Tacitus, [w:] von Albrecht M., Heck E. (red.), *Silvae. Festschrift für Ernst Zinn zum 65. Geburtstag*, Tübingen 1970, s. 217-232.
- Syme R., The March of Mucianus, *Antichthon* 11, 1977, s. 78-92 (= idem, *Roman Papers*, 3, Oxford 1984, s. 998-1013).
- Urban R., Der „Bataveraufstand“ und die Erhebung des Iulius Classicus, Trier 1985.
- Wellesley K., What happened on the Capitol in December AD 69?, *American Journal of Ancient History* 6, 1981, s. 166-190.